

G A Z E T A P O L I C J I P A Ń S T W O W E J

Nr 46.

WARSZAWA, DNIA 12-go LISTOPADA 1921 ROKU.

ROK 3.

J. SMOGORZEWSKI.

KOMUNIZM WOBEC PRAWA.

Ustawa karna austriacka, obowiązująca obecnie w Małopolsce zawiera szereg artykułów, mających zastosowanie do działalności wywrotowej komunistów. Według brzmienia 68 art. Ust. Kar. Austr. skupienie się wielu osób dla czynienia gwałtownego oporu zwierzchności jest zbrodnią buntu; winnym tej zbrodni staje się każdy (art. 69), kto do zbiegowiska skupionego przyłącza się, czy to w samym początku, czy też dopiero w dalszym postępie. Ci, którzyby przy buncie (art. 70) osobom urzędowym lub wartom do uśmierzenia niepokoju przybyłym, stawiali opór, karani będą ciężkiem więzieniem od lat 6 do 10; buntownicy, lub przywódcy ciężkiem więzieniem od lat 10 do 20. Inni współwinowajcy (art. 71), w miarę niebezpieczeństwa, ulegną karze od lat 1 do 5. Jeżeli przy skupieniu się (art. 73), mimo poprzedzającego upomnienia zwierzchności doszło do tego, że dla przywrócenia porządku nadzwyczajna siła użyta być musi, wówczas ma miejsce rozruch, a każdy staje się winnym tej zbrodni, kto w takim skupieniu się bierze udział. W tym wypadku o ile jest zaprowadzony sąd doraźny, ma miejsce (art. 74), kara śmierci, stosownie do przepisów w ustawie o postępowaniu zawartych. Jeżeli zaś nie był zaprowadzony sąd doraźny (art. 75), to buntownicy i przywódcy karani będą ciężkiem więzieniem od 10 lat do 20, a wrazie wielkiego stopnia złośliwości i niebezpieczeństwa zamachu, ciężkiem więzieniem dożywotniem. Wspólnicy ulegną karze w pierwszym wypadku od roku do 5 lat ciężkiego więzienia, w drugim zaś od 5 do 10. Kto wzywa więcej ludzi (art. 27) do wspólnej pomocy, albo do oporu przeciwko osobie urzędowej, staje się winnym występkowi zbiegowiska i ulega karze ścisłego aresztu na czas od 1 do 6 miesięcy. Tej samej karze ulegają ci, którzy takiemu wezwaniu zadość czynią i łączą się z wzywającym do wspólnej pomocy lub oporu.

Powyższe przepisy odpowiadają art. 121, 122, 123 Kod. Kar. rosyjskiego.

W myśl 65 art. Ust. Kar. Austriackiej, kto usiłuje związki tworzyć, lub innych do uczestnictwa skłoni, lub sam w jakikolwiek sposób udział bierze w związkach, które sobie za zadanie położyły działanie przeciwko jednoci cesarstwa, przeciwko formie rządu i t. p. ulegnie karze ciężkiego więzienia na czas od roku jednego do lat 5.

Uczestnictwa w tajnem stowarzyszeniu staje się winnym każdy krajowiec (§ 287), a) który takie stowarzyszenie stara się założyć, lub rzeczywiście zakłada, b) stara się o członków tajnego stowarzyszenia krajowego lub za-

granicznego, c) kto jest zwierzchnikiem albo członkiem krajowego lub zagranicznego tajnego stowarzyszenia, e) uczestniczy w zebraniach takiego stowarzyszenia. Kara (§ 288) za ten występki jest rozmaita, stosownie do właściwości uczestnictwa; założycieli tajnego stowarzyszenia werbowników i zwierzchników zasądzać należy na ścisły areszt ad 3 miesięcy do 1 roku.

Wskazane wyżej przepisy obowiązujących na ziemiach Rzeczypospolitej Ustaw Karnych, przekonują, że represje karne przewidziane są zupełnie dostatecznie i mogą być stosowane do najrozmaitszych czynów komunistów. Łączenie się w tajne przeciwpństwowe stowarzyszenie, agitacja, zebrania, mające na celu propagandę, — wszystkie te czynności, o których szczerze mówią europejskie ustawy, powołane w ostatnich czasach do życia w walce z komunizmem, mieszczą się w ramach obowiązującego u nas prawodawstwa karnego. Jestem zdania, że wydanie jakiegokolwiek przepisu uzupełniającego, czy to kodeks karny rosyjski, czy ustawę austriacką, czy kodeks Niemiecki, jest rzeczą zupełnie zbędną. Jeżeli do tego dodamy niektóre posiadane przez Komisarza Rządu i Ministra Spraw Wewnętrznych pełnomocnictwa dla zapewnienia spokoju w państwie i stolicy, to przyjdziemy do wniosku, że uzbrojeni jesteśmy w sposób należyty do walki z komunizmem.

Może najmniej fortunnym faktem w czasie obecnym jest dokonywana w celach oszczędnościowych redukcja funkcjonariuszów policyjnych, która odbiła się wymownie na wzroście przestępczości na ziemiach Rzeczypospolitej.

Według statystyki za październik, w samym województwie warszawskim dokonano 32 napadów rabunkowych, kradzieże i rozboje nie ustają, a niektóre z napadów jak np. na pociąg pod Żyrardowem, są tak zuchwałe, że nasuwa się pytanie, czy żyjemy w Europie w wieku dwudziestym, czy w dzikich puszczech afrykańskich.

Zmniejszenie ilości straży bezpieczeństwa sprzyja do pewnego stopnia rozwojowi organizacji wywrotowych. Społeczeństwo nasze może więcej od innych odznaczać się biernością czy apatią w stosunku do walki z przestępczością w ogóle. Nawet z tego rodzaju przestępstwami jak lichwa wojenna, społeczeństwo, jako takie walczyć nie chciało, nawet walczyć nie próbowało, pomimo, że przestępstwo to dało się każdemu we znaki.

Inaczej przedstawia się sprawa z komunizmem. Społeczeństwo nasze jest zupełnie dobrze uświadomione i z całą dokładnością

daje sobie sprawę, że w razie opanowania władzy przez żywioły komunistyczne, czeka nas o wiele gorsza przyszłość, niż Rosję. Nikt nie wierzy w tego rodzaju argumenty, że komunizm u nas przyjąłby inne formy, niż w Rosji, że nie mamy w sobie tej krwiożerczości co Rosjanie, że lud nasz jest wierzący i religijny i t. p.

Być może, że i w Rosji komunizm byłby inny, gdyby władza państwowa spoczywała w rękach rdzennych Rosjan. Może ta okoliczność wytłumaczy niezrozumiały ucisk, dla ducha słowiańskiego, i żądze krwi, te tysiące perfidnych strasznych mordów, przypominających swą dzikością fanatyzm narodów wschodnich. To też walka z komunizmem powinna w naszym społeczeństwie znaleźć silne poparcie, bez którego zadanie, nie może przynieść nych rezultatów. Dowodem, że społeczeństwo nie chce pozostać biernem w tej walce, świadczą istniejąca u nas Liga ant bolszewicka. Według posiadanych informacji, Liga ta nie może rozwinąć działalności tak, jakby chciała, ze względu na brak odpowiednich funduszy. Lecz sam fakt istnienia zrzeszenia, mającego określony cel — walkę z bolszewizmem — daje w tej mierze wymowne świadectwo, że i społeczeństwo z komunizmem walczyć pragnie. Do spraw, które zwróciły przedewszystkiem uwagę społeczeństwa, należy sprawa posła na sejm Dąbala, który w Polsce rozjeżdża po miastach Rzeczypospolitej i na wiecach propaguje ideje komunizmu. Dziwnym zbiegiem okoliczności dzieje się to w tym czasie, kiedy komisja sejmowa zajęta jest pracą nad ustawą, zwalczającą komunizm. Zdawałoby się, że tego rodzaju działalność posła Dąbala winna przedewszystkiem znaleźć ocenę w sejmie. Dotąd jednak nic nie wiadomo, czy poseł Dąbał po swoich pomysłach i mniej pomysłach po kraju wędrowniczkach, korzystając z nietykalności poselskiej i nadużywając mandatu w celu agitacji przeciwpństwowej, zasiada jeszcze w Sejmie, czy jest tolerowany w gronie posłów? Czy Sejm i Konwent seniorów są bezsilne wobec posła, dyskredytującego powagę Sejmu, dopuszczającego się zbrodni przez p. 2 i 29 art. Kod. Kar. przewidzianej, i grożącej za wygłoszenie mowy publicznie podburzającej do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego ciężkim więzieniem do lat 4? Oto pytania na które ogół społeczeństwa odpowiedź nie znajduje. Tymczasem poseł Dąbał jedzie do Lwowa i tam, powołując się na swój mandat poselski, usiłuje zobaczyć się z zaaresztowanymi w Katedrze Ś. to Jurskiej towarzyszącymi partyjnymi.

(Dok. nast.)